

ISSN 1899-864X

**REDAKCJA**
tel. 662 061 331**WYWIAD**

Muszla żyje

str. 3

GOLUB-DOBRZYŃWycinają 150 boisk
lasu rocznie

str. 4

**GMINA KOWALEWO
POMORSKIE**Szkola w Mlewie
po remoncie

str. 5

GOLUB-DOBRZYŃBędą robić olej
z pierwszego tłoczenia

str. 6

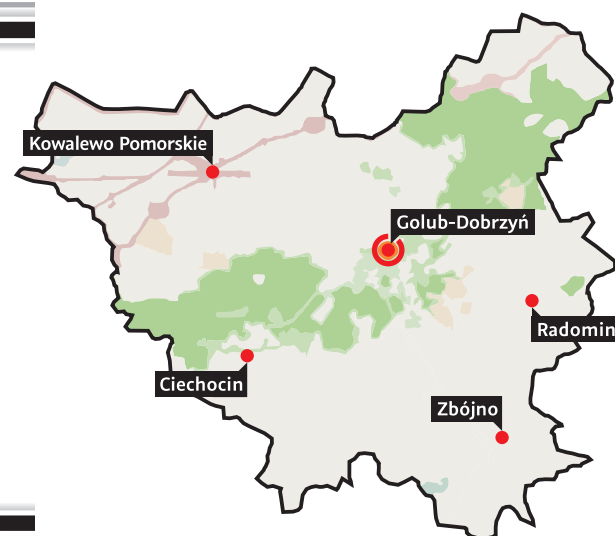
CZWARTEK
2 WRZEŚNIA 2021

ISSN: 1899-864X

1,99 zł

w tym 5% VAT

nr 35/2021 (669)

CGD**TYGODNIK REGIONU GOLUBSKO-DOBRZYŃSKIEGO**

Wjechał w 72-latkę na przystanku

ZBÓJNO ➤ Na drodze relacji Zbójno – Zosin samochód osobowy przygnoił 72-letnią kobietę, która stała przy przystanku autobusowym. Seniorka zginęła na miejscu



W Zbójnie przy przystanku autobusowym zginęła 72-letnia kobieta

W miniony piątek (27 sierpnia) około godziny 20.00 dyżurny golubsko-dobrzyńskiej policji otrzymał zgłoszenie o zdarzeniu drogowym, do którego doszło w Zbójnie, na drodze relacji Zbójno-Zosin. Na miejsce skierowano służby ratunkowe. Niestety zgłoszenie o tragedii się potwierdziło.

– Ze wstępnych ustaleń pracujących na miejscu policjantów

pod nadzorem prokuratora wynika, że 65-letni kierowca osobowego volkswagena, podczas manewru omijania stojącego na drodze osobowego nissana, z nieustalonych do chwili obecnej przyczyn zderzył się z nim, a następnie potrącił stojącą na przystanku autobusowym kobietę – mówi aspirant sztabowa Małgorzata Lipińska, pełniąca obowiązki oficera prasowego

w Komendzie Powiatowej Policji w Golubiu-Dobrzyniu.

Jak informuje golubska policja, w wyniku zderzenia, pomimo akcji reanimacyjnej, 72-letnia kobieta zmarła. Okoliczności i przyczyny tego wypadku wyjaśni prokuratorskie śledztwo.

**Opr. (Szyw)
Fot. RMPGD**

Gmina Ciechocin

Ktoś podpalił domki nad jeziorem?

Nad jeziorem Okonin spaliły się dwa domki letniskowe. Strażacy przypuszczają, że było to celowe podpalenie. Na szczęście nikt nie zginął.



Spaleniu uległy dwa domki letniskowe

W nocy ze środy na czwartek, w minionym tygodniu (25/26 sierpnia), doszło do pożarów dwóch domków letniskowych nad jeziorem Okonin. Do pierwszego pożaru doszło około godziny 1.30. Drugi wybuchł 5 godzin później oraz w sąsiednim domku. Pierwszy domek spłonął niemal całkowicie. Drugi udało się częściowo uratować.

– W obu domkach znajdowały się butle z gazem, więc było zagrożenie wybuchu – mówi brygadier Karol Cachnij, dowódca

jednostki Ratowniczo-Gaśniczej w Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Golubiu-Dobrzyniu. – Oba pożary były rozwinęte. Podejrzewamy, że były to podpalenia, ponieważ po pierwszym pożarze został odłączony prąd, a więc główne źródło niebezpieczeństwa, a mimo tego ogień ponownie objął budynek, a także sąsiedni obiekt. Na szczęście w domkach nikogo nie było i nie ma ofiar.

(Szyw), fot. PSP

Zatrzymała złodzieja... po służbie

GOLUB-DOBRZYŃ ▶ Dzielnicowa z golubsko-dobrzyńskiej komendy policji udowodniła że policjantem jest się nie tylko w trakcie służby, ale również poza nią. Aspirant sztabowy Katarzyna Wilangowska robiąc zakupy w jednym z dyskontów w mieście, w dniu wolnym od służby, zatrzymała złodzieja sklepowego



Aspirant sztabowy Katarzyna Wilangowska zatrzymała, w czasie wolnym od służby, złodzieja w sklepie

W miniony wtorek (24 sierpnia) około godziny 20.00 aspirant sztabowy Katarzyna Wilangowska robiąc zakupy w jednym z dyskontów w mieście, zauważyła mężczyznę, który trzymając sprawunki w ręku, ominął linię kas i wyszedł ze sklepu.

– Dzielnicowa nie tracąc

chwili, pobiegła za nieuczciwym klientem i zatrzymała go, a następnie przekazała policjantom pełniącym służbę, o fakcie kradzieży informując jednocześnie obsługę sklepu. Towar w postaci artykułów spożywczych wrócił na sklepowe półki – podaje Komenda Powiatowa Policji w Golubiu-

Dobrzyniu.

Teraz 45-letni mieszkaniec miasta odpowie nie tylko za kradzież, lecz również za niestosowanie się do obowiązku zastrzeżenia ust i nosa.

Opr. (Szyw)
Fot. KPP

Region

Ćwiczyli ratowanie lasu

Grupa strażaków z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Golubiu-Dobrzyniu brała udział w krajowych ćwiczeniach ratowniczo-gaśniczych w Borsku koło Kościerzyny.



Grupa strażaków z Golubia-Dobrzynia brała udział w krajowych ćwiczeniach ratowniczo-gaśniczych w Borsku koło Kościerzyny

W ostatnim tygodniu sierpnia na terenie powiatu kościerskiego, w miejscowości Borsko, odbywały się krajowe ćwiczenia ratowniczo-gaśnicze dla sił i środków centralnego odwołu operacyjnego krajowego systemu ratowniczo-



Scenariusz ćwiczeń zakładał m. in. duży pożar lasu

gaśniczego, pod kryptonimem „LAS – 2021”. W ćwiczeniach brali udział strażacy z województw: pomorskiego, warmińsko-mazurskiego, podlaskiego i kujawsko-pomorskiego w liczbie ponad 400 strażaków i 130 pojazdów.

W manewrach uczestniczyła także grupa strażaków z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Golubiu-Dobrzyniu, która wchodziła I kompanii gaśniczej Toruń.

(Szyw), fot. PSP

Powiat

Sprawdzają drogi do szkół

Tuż przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego policjanci sprawdzają czy drogi w rejonie szkół są dobrze oznaczone. Celem tych działań jest wykrycie i usunięcie wszelkich nieprawidłowości.



Policjanci sprawdzają oznakowanie dróg w pobliżu szkół

Policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Golubiu-Dobrzyniu już od kilku dni sprawdzają, czy drogi w rejonie szkół w powiecie są prawidłowo oznaczone. Mundurowi kontrolują stan techniczny znaków, prawidłowość i zasadność ich ustawienia, prawidłowość działania sygnalizacji świetlnej, widoczność znaków poziomych.

W ciągu ostatnich dni oznaczenia w rejonie szkół znajdujących się w Golubiu-Dobrzyniu sprawdzali sierżant Marzena Wróblewska i sierżant sztabowy

Marek Popielarski. W przypadku ujawnienia jakichkolwiek nieprawidłowości stróże prawa informować będą zarządców dróg.

W ramach działań profilaktycznych, po rozpoczęciu roku szkolnego, policjanci systematycznie będą spotykać się z dziećmi i młodzieżą w szkołach. Podczas spotkań funkcjonariusze omawiać będą podstawowe zasady bezpieczeństwa, którymi powinni kierować się młodzi ludzie w drodze do i ze szkół.

Opr. (Szyw),
fot. KPP Golub-Dobrzyń



WPR Sp. z o. o.

Poszukuje współpracownika

Tygodników: **CGD, CLI, CRY, CWA**

(powiaty: golubsko-dobrzyński, lipnowski, rypiński, wąbrzeski)

z lekkim piórem, orientacją w tematyce samorządowej, społecznej, sportowej
możliwość pracy zdalnej i stacjonarnej

CV i próbny tekst należy przesłać na adres:
a.korpalski@wpr.info.pl

Muszla żyje

WYWIAD ▶ Z okazji zakończenia lata na muszli koncertowej w Golubiu-Dobrzyniu odbył się szereg koncertów. Z tej okazji rozmawiamy z radnym Krzysztofem Skrzynieckim, inicjatorem modernizacji tego obiektu



Tłumy na ostatnim koncercie na muszli

– **Krzysztofie, kilka lat temu rozpoczęłeś walkę o rewitalizację muszli koncertowej. Mimo oporu władz miasta argumentowałeś, że muszla będzie żyła, że to super miejsce na organizację różnych koncertów i imprez. Ostatnie wydarzenia na muszli przyciągnęły tłumy. Przypomnij, jak wyglądał proces rewitalizacji tego obiektu?**

– Nasze działania jako grupy mieszkańców zaczęły się w 2011 roku. Jako grupa Golubkowo z Grzegorzem Góreckim i naszymi znajomymi zaczęliśmy sprzątać muszlę. Oczyszciliśmy z zarośli, krzaków, a nawet drzewek wyrastających

z miejsc, gdzie kiedyś były ławki. Jednak nasze starania co do rewitalizacji muszli stały na niczym. Nie było przychylności władz, a jedynym rozwiązaniem przedstawionym dla nas było wydzierżawienie tego obiektu za przysłowiową złotówkę. Ten stan rzeczy utrzymywał się do wyborów. Startując na radnego, wpisałem punkt rewitalizacji do programu wyborczego i w 2014 roku zasiadłem w radzie miasta, a wybory na burmistrza wygrał człowiek, którego popierałem. Wtedy myślałem, że to będzie już z górki i muszla będzie funkcjonowała już w 2015 roku. Założyłem stronę „Jestem za rewitalizacją muszli koncertowej”, aby

pokazywać postępy prac, ale też wrzucać pomysły na imprezy. W 2014 roku znowu zorganizowałem dużą akcję sprzątania, tym razem z harcerzami. W tym samym roku dzięki osobom, które sprzyjały mojej wizji odnowienia muszli, pozyskałem nieodpłatnie pełną dokumentację kosztorysową odnowienia muszli, którą przekazałem do wydziału infrastruktury celem wykorzystania. Okazało się jednak, że nie był to priorytetowy punkt programowy burmistrza i pomimo moich próśb temat zawsze był przesuwany. Koniec 2015 roku to czas, gdy radni decydowali o tym na jakie inwestycje przeznaczyć pieniądze. Miasto dzięki Lokalnej

Grupie Działania Dolina Drwicy uzyskało szansę odnowienia muszli koncertowej. Projekt miał mieć wartość 50 tysięcy złotych, a po stronie samorządu pozostało zagwarantowanie 18 tysięcy jako wkładu własnego. Wystarczyłoby to na niezbędne prace doprowadzające obiekt do stanu używalności. Część radnych miała wątpliwości dotyczące tego, czy obiekt będzie odpowiednio zagospodarowany. W końcu jednak coś ruszyło. W czerwcu 2016 roku wystosowano zapytanie cenowe na opracowanie koncepcji i dokumentacji projektowo-kosztorysowej dla zadania inwestycyjnego pn.: „Odnowienie i ożywienie muszli koncertowej w Golubiu-Dobrzyniu” polegającego na remoncie muszli koncertowej, budowie obiektów małej architektury i budowie oświetlenia. Niestety w lutym 2017 roku Lokalna Grupa Działania Dolina Drwicy wstrzymała przyjmowanie wniosków na inwestycje. Było mi z tego powodu bardzo przykro. Na szczęście w marcu 2018 roku ruszyły w końcu prace modernizacyjne. Chciałbym, aby muszla została objęta także w przyszłości monitoringiem, aby w ten sposób uniknąć dewastacji obiektu. Złożyłem w tym celu nawet projekt w budżecie obywatelskim. Niestety nie zdobył on poparcia. Będę jednak dalej walczył o muszlę.

– **Co już udało się zorganizować na muszli?**

– W czerwcu 2018 roku na muszli odbyło się Letnie Kino Orange. Zaraz potem młodzież skupiająca się przy Domu Kultury wraz z opiekunami zaczęła wystawiać swoje sztuki na scenie muszli koncertowej. W czasie przedłużającego się remontu zgłaszało się do mnie kilka osób

z chęcią pomocy przy organizowaniu imprez, jednak okazało się, że przez wydłużanie terminu realizacji ten zapal minął lub osoby te już w mieście nie mieszkały. Aby pokazać, że można coś na muszli zrobić fajnego, zorganizowałem dwa koncerty Punk Muszla. Miejska i Powiatowa Biblioteka zorganizowała narodowe czytanie, przedszkola organizowały przedstawienia. Dom Kultury organizował regularnie występy teatralne, musicale, letnie kino. Niestety rok 2019 zatrzymał tę dobrą passę i przez koronawirusa organizacja wszelkich imprez była zabroniona. Końcówka wakacji 2021 roku pokazała jak to miejsce może tętnić życiem i do czego ta muszla jest stworzona. Takiej ilości widzów jak podczas koncertów zespołów „Róże Europy” i „Sztynny Pal Azji” jeszcze na muszli nie było. Cieszy mnie zaangażowanie dyrektora Domu Kultury Artura Niklewicza i czuję w nim sprzymierzeńca w dążeniu do ożywienia muszli. W tym roku sezon plenerowy się kończy i miejmy nadzieję, że już od wiosny kalendarz imprez na muszli koncertowej będzie mocno rozbudowany. Dziś muszla służy wszystkim mieszkańcom miasta. Zapraszam do śledzenia strony na portalu Facebook Muszla Golub, gdzie zawsze znajdziecie świeże informacje o planowanych wydarzeniach. Dodam, że ostatnio stworzyłem logo, które może promować Muszlę Koncertową w Golubiu-Dobrzyniu, które jak widać przypadło wielu osobom do gustu.

– **Dziękuję za rozmowę.**

**Rozmawiał
Szymon Wiśniewski, Fot.
archiwum K. Skrzyniecki**

Powiat

Kolejne kilometry wyremontowane

Trwa remont drogi powiatowej z Wrocek przez Pustą Dąbrówkę, w kierunku Radzik Dużych. Inwestycja pochłonie prawie 850 tysięcy złotych. W 50 procentach jest dofinansowana z Funduszu Dróg Samorządowych.



Nowa nawierzchnia pojawi się na odcinku 1,8 kilometra z Wrocek przez Cieszyń do Pustej Dąbrówki

W drugiej połowie sierpnia rozpoczęła się realizacja kolejnej inwestycji drogowej Staro-

stwa Powiatowego w Golubiu-Dobrzyniu. Drogowcy pojawili się na drodze powiatowej numer

2116C Wrocki – Pusta Dąbrówka – Radziki Duże. W ramach tej inwestycji zostanie wyremon-

towany prawie 1,8-kilometrowy odcinek drogi, licząc od drogi krajowej numer 15 (Toruń – Olsztyn), aż za miejscowość Cieszyń.

Wykonawcą zadania jest Przedsiębiorstwo Robót Drogowych „DROBUD” Sp. z o.o. z Wąbrzeźna. Całkowity koszt robót drogowych wyniesie ponad 844 tysiące złotych. Powiat na realizację inwestycji pozyskał do-

finansowanie z Funduszu Dróg Samorządowych w wysokości prawie 433 tysięcy złotych, co stanowi 50 procent kosztów całkowitych zadania. W ramach współpracy między samorządami inwestycja zostanie wsparta przez Gminę Golub-Dobrzyń kwotą 42 tysięcy złotych.

**(Szyw),
Fot. SP**

Wycinają 150 boisk lasu rocznie

GOLUB-DOBRZYŃ ▶ O wycince, śmieciach i zakupie działek leśnych rozmawiamy z Robertem Paciorek, nadleśniczym Nadleśnictwa Golub-Dobrzyń

– Zgłaszają się do nas mieszkańcy zaniepokojeni wycinką drzew. Obserwują, że jest jej coraz więcej. Jeden z Czytelników CGD mówi, że ostatnio zobaczył pół hektara wyciętego lasu. Zadzwoił do redakcji. Faktycznie zwiększyliście wycinkę?

– Uspokajam. Nie zwiększyliśmy wycinki. Każde nadleśnictwo w Polsce na zaplanowany wyręb na dekadę. Tak samo Golub-Dobrzyń na lata 2016-2025. I na te 10 lat możemy wyciąć 933 tysiące metrów sześciennych lasu. I ani metra więcej. Daje to 93 tysiące z hakiem na rok, ale to jest średnia i wahania mogą być w każdym roku nieco inne. Mówi pani, że ktoś się zaniepokoił, bo zobaczył pół hektara wyciętego lasu. Tylko połowa to zręby powierzchniowe, czyli wycinanie całej założonej powierzchni w drzewostanach rębnych. Druga połowa to przecinka (tzw. trzebieże), czyli wycinane są poszczególne drzewa w młodszych drzewostanach, tzw. przecinanie lasu.

– OK. Ale jak wycinacie całą powierzchnię to w to miejsce sadzicie nowe drzewa od razu?

– Dokładnie tak. Najczęściej dąb i buk. Ale to też jest ściśle zaplanowane. Wycinamy powierzchniowo małe gniazda, tak jak to zaobserwował czytelnik, około półhektarowe. Ale robimy zabieg specjalny. Wycinaka jest w środku lasu. Ponieważ dąb i buk nie lubią w początkowej fazie wzrostu intensywnego nasłonecznienia, zależy nam na ich ładnym wzroście, a więc dajemy im boczne zacienienie. Rocznie obsadzamy w granicach



150 hektarów.

– No dobrze, ale jak pan myśli, skąd taka obserwacja mieszkańców, że tej wycinki jest więcej? To nie było pojedyncze zgłoszenie.

– Domyślam się skąd. W połowie lipca przeszła nad Golubiem-Dobrzyniem wichura. Nie była co prawda porównywalna siłą z tą w 2017 roku, ale mimo wszystko mieliśmy dużo wywrotów i złomów. Ze względów sanitarnych, sinizny drzew i bezpieczeństwa musiałem od razu przystąpić do porządkowania terenów, wycinki. Na ten rok zaplanowałem 99 tysięcy m sześciennych do wycięcia. Ale drzew powaliło około 10-12 tysięcy metrów. Przekracza to plan. Muszę w pierwszej kolejności wyciąć drzewa złamane i przewrócone. To priorytet. A zaplanowany wyręb lasu muszę ograniczyć. Bo tak jak powiedziałem, nie mogę wyciąć ani jednego metra sześciennego więcej jak to jest w planie. A to co mieszkańcy widzą, to intensywne prace wyrębu właśnie po wichurze.

– Jak tak liczę szybko, to średnio co roku Nadleśnictwo Golub-Dobrzyń wycina mniej więcej 150 boisk piłkarskich lasu.

– W ciągu roku przyrasta o 30 procent więcej, aniżeli my wycinamy.

– Zostawiamy wycinkę. Weźmy się za śmieci w lasach. Czy nadal zdarza się, że odnajdujecie gruz, opony, dużo worków z odpadami?

– Niestety tak, aczkolwiek pocieszające, że coraz mniej. W Golubiu-Dobrzyniu rocznie na sprzątanie lasu wydajemy 40 tysięcy złotych. W całej Polsce Lasy Państwowe wydają 20 milionów. Nie rozumiem i chyba nigdy nie zrozumie, dlaczego ktoś wywozi worki z domowymi odpadkami do lasu. Przecież każdy z nas ma deklarację podpisaną z zakładem oczyszczania na odbiór śmieci i to jest bez znaczenia czy wystawi 1 czy 3 worki przed dom. I tak je zabiorą bez dodatkowej opłaty.

– Chyba, że nie ma deklaracji.

– No to się raczej już nie zdarza, by komuś udało się uniknąć płacenia za odbiór odpadów domowych. Co do śmieci, które są już dodatkowo płatne jak gruz na przykład, to coraz mniej, ale nadal je znajdujemy w lesie. I jeżeli nie ma naoczystych świadków lub na przykład fotopułapka niczego nie zarejestrowała, to ciężko jest znaleźć osobę odpowiedzialną.

– Przeszukujecie śmieci?

– Tak. Ale to też nie jest takie oczywiste, że po wskazówce mamy od razu winowajcę. Pamiętam taki przypadek, który skończył się sprawą sądową. Znaleźliśmy namiary w śmieciach, to były jakieś poremontowe odpady. Po nitce do kłębka. Ale okazało się, że rodzina, której to były śmieci, zapłaciła i zleciła wywóz firmie. I to firma wzięła pieniądze, ale śmieci wywoziła do lasu.

– Jaką karę mamy za śmiecenie w lesie?

– Maksymalny mandat to 500 zł. Może też być postępowanie o wykroczenie i kary się

gające nawet kilku tysięcy złotych. Muszę jednak powiedzieć, że bardzo dużo stawiamy na edukację. Dzieci, które uczyliśmy ileś lat temu to już dojrzały, świadomi ekologicznie młodzi ludzie. I to mnie cieszy.

– Przeczytałam na państwa stronie internetowej, że kupiliście ostatnio działkę 2-hektarową w Wąpielsku, za ponad 30 tysięcy złotych. Nadleśnictwo dokupuje działki? Po co?

– Tak kupiliśmy las. Weszły w życie przepisy, że nadleśnictwa mają pierwszeństwo w zakupie lasu. Weźmy dla przykładu, że chce pani sobie kupić las od prywatnego właściciela. Prawo mówi od niedawna, że to my mamy pierwszeństwo w zakupie. I jak my będziemy zainteresowani tą działką to jej pani nie kupi. Dotychczas na kilkadziesiąt takich możliwości skorzystałem z dwóch. Oprócz działki w Wąpielsku kupiliśmy jeszcze niespełna 4-hektarową działkę leśną przy jeziorze Kamionki.

– Ale dlaczego akurat te dwie działki, a z innych możliwości pan nie skorzystał?

– Kupujemy tylko te działki, które są połączone już z naszą ścianą lasu, czyli stają się naturalnym przedłużeniem naszej własności lub wyrównaniem granicy. Nadleśnictwu nie są potrzebne osobne wyspy leśne. Stąd takie decyzje.

– Dziękuję za rozmowę.

– Dziękuję.

Z Robertem Paciorek rozmawiała Aneta Czyżewska, fot. Nadleśnictwo Golub-Dobrzyń



Szkoła w Mlewie po remoncie

GMINA KOWALEWO POMORSKIE ➤ Zbliża się nowy rok szkolny. To już ostatni czas na dokończenie remontów szkół i przyjęcia uczniów. Taki remont odbył się w szkole podstawowej w Mlewie



Szkoła Podstawowa w Mlewie to niewielki budynek, który służy lokalnej społeczności. Tym niemniej władze samorządowe gminy Kowalewo Pomorskie starają się, aby spełniał on wymogi stawiane budynkom administracji samorządowej pod wzglę-

dem efektywności energetycznej i zmniejszenia emisji zanieczyszczeń do atmosfery.

W tym celu Gmina Kowalewo Pomorskie złożyła wniosek o dofinansowanie projektu zatytułowanego „Modernizacja Szkoły Podstawowej w Mlewie”. Projekt

miał być zrealizowany w ramach większego zadania „Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Kujawsko-Pomorskiego na lata 2014-2020”. Zarząd województwa kujawsko-pomorskiego w sierpniu br. podjął decyzję w sprawie zatwierdzenia listy ocenionych projektów złożonych w konkursie i tym samym złożony wniosek znalazł się na liście zakwalifikowanych do otrzymania dofinansowania w wysokości 305.113,00 zł.

W lutym 2021 r. podpisana została umowa z firmą DOM-PLAST Karol Dąbrowski z Golubia-Dobrzynia na wykonanie prac termomodernizacyjnych o łącznej wartości 571.839,06 zł, z terminem realizacji do 25 sierpnia 2021 r. Prace zostały już zakończone. Przeprowadzono odbiór końcowy zadania, w ramach którego dokonano ocieplenia stropodachu niewentylowanego warstwą styropa-



py, wymiany 39 okien, ocieplenia ścian zewnętrznych w nowej części szkoły, ocieplenia stropu pod nieogrzewanym poddaszem warstwą wełny mineralnej, wymiany poszycia dachowego, wymiany drzwi, wymiany 109 świetlówek i żarówek na źródła światła typu

LED.

Szkoła jest więc gotowa do realizacji swoich zadań, a jednocześnie jej wpływ na środowisko lokalne znacznie się poprawił.

Opr. (Maw)

Fot. UMiG Kowalewo Pomorskie

Gmina Ciechocin

Inwestują w wodę

Jak ważna jest jakość wody, możemy się przekonać w przypadku awarii wodociągu. Aby tego uniknąć, trzeba inwestować w modernizację każdego systemu rozpraszania wody.



Władze gminy Ciechocin już w planie przedsięwzięć na ten rok zakładały modernizację większych wodociągów. Woda dla lokalnych mieszkańców jest przecież najważniejsza. Pod koniec sierpnia dokonano odbioru technicznego inwestycji polegającej na przebudowie stacji uzdatniania wody oraz budowę otworu studziennego. Obie inwestycje były bardzo potrzebne dla wodociągu w Nowej Wsi.

Inwestycje te wykonały dwie firmy: Instalcompact Sp. z o.o. z Tarnowa Podgórnego oraz Zakład Usług Wiertniczych „Stu-

dziert” z Mełna. Ta infrastruktura wodociągowa była bardzo istotna dla poprawy jakości wody w całej gminie Ciechocin. Dzięki niej zmienił się system bieżącego funkcjonowania obiektu na nowoczesny i w pełni automatyzowany.

Wymieniony został cały system obsługi stacji, zainstalowano nowoczesne panele sterujące oraz systemy zabezpieczeń z aparaturą kontrolno-pomiarową, systemy ostrzegania przed awariami i stanami nieprawidłowymi.

Zadania zostało zrealizowa-

ne w ramach projektu pn. „Przebudowa stacji uzdatniania wody wraz z budową studni głębinowej oraz budowa przydomowych oczyszczalni ścieków”. Projekt ten został dofinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach poddziałania „Wsparcie inwestycji związanych z tworzeniem, ulepszaniem lub rozbudową wszystkich rodzajów małej infrastruktury, w tym inwestycji w energię odnawialną i w oszczędzanie energii”.

Opr. (Maw),
fot. nadesłane



Będą robić olej z pierwszego tłoczenia

GOLUB-DOBRZYŃ ▶ Nazwę nowego produktu Agroloku – oleju z pierwszego tłoczenia – poznamy już przyszłym roku. To nie jest flagowy produkt firmy, ale coś ważnego, bowiem pierwszy produkt spożywczy dla ludzi, a nie zwierząt

Agrolok jak sama nazwa wskazuje, miał być firmą lokalną. Takie przynajmniej plany miał Mieczysław Kalicki, założyciel. No nie udało się. Jest jednym z największych producentów paszy w Europie.

Zostaliśmy zaproszeni wraz z rolnikami z okolic Golubia-Dobrzynia do środka Zakładu Uszlachetniania Białka Roślinnego firmy Agrolok w Osieku. Zakład, uruchomiony dość niedawno, bo zaledwie 3-lata temu, pracuje 24 godziny na dobę w systemie 4-brygadowym. Rzepak, soja, mokra kukurydza – to się tam przerabia. Oprawdza nas po zakładzie Krystian Ambroziak, dyrektor operacyjny Agroloku. Napis na kasku Mr SoyBean (Pan Sojowy) zdradza, że dyrektor musi za sobą przepadać i to się zgadza, gdyż jest jednocześnie prezesem Stowarzyszenia Polska Soja.

W ciągłym rozwoju

W Osieku aktualna linia przerabia 15 ton ziarna na godzinę. Dwie nowe, jakie właśnie są budowane, będą miały 20 i 30 ton



Więcej zdjęć na naszej stronie:
GOLUB-CGD.PL

przerobu na godzinę. Suszy się tu 1000 ton na dobę.

– Żniwa są z roku na rok coraz krótsze, więc musimy zwiększać naszą wydajność – mówi Krystian Ambroziak. – Stąd nasza ciągła rozbudowa o kolejne linie i zbiorniki. Każdy zbiornik ma osobny system wentylowa-

nia i monitorowania. Chłodzimy je powietrzem atmosferycznym, białko nie lubi ciepła.

Dyrektor bardzo obrazowo opowiada o etapach produkcji. – Tu mamy ekstrudery, to taka maszyna do mielenia, tylko większa. Kruszy ziarno. Potem para wodna. Reaktor. To z kolei taki samowar.

Materiał nagrany i uwilgotniony trafia na ekspander. Osuszanie. Ważne, by czas był krótki – wyjaśnia K. Ambroziak.

Produktem ubocznym, można powiedzieć, że odpadem, jest olej. Firma jak na razie go sprzedaje. Ale tylko na razie. Nic nie ma prawa się zmarnować.

W przyszłym roku uruchamia bowiem linię do produkcji oleju z pierwszego tłoczenia. Będzie to nowe dziecko firmy – produkt nie dla zwierząt, ale dla ludzi. Oleju ZUBR ma produkować 3,5 tysiąca ton rocznie.

Ziarno do ziarna

Oprócz ciągłej pracy i rozwoju firma bardzo dba o jakość i badania. Z każdej dostawy są pobierane dwie próbki, które sprawdza się pod kątem szkodników i zanieczyszczeń, ale również czy są wolne od GMO. Agrolok szczyci się tym, że opracowuje i produkuje wysokobiałkowe produkty paszowe dla zwierząt gospodarskich i wszystkie są NON GMO.

Agrolok prowadzi również przy zakładzie w Osieku plantację soi. Na bieżąco w internecie można śledzić jak rośnie i jak o nią dbać, by osiągnąć największe plony. Co więcej Agrolok zaprasza każdego, kto uprawia soję do skorzystania z bezpłatnego wsparcia ekspertów.

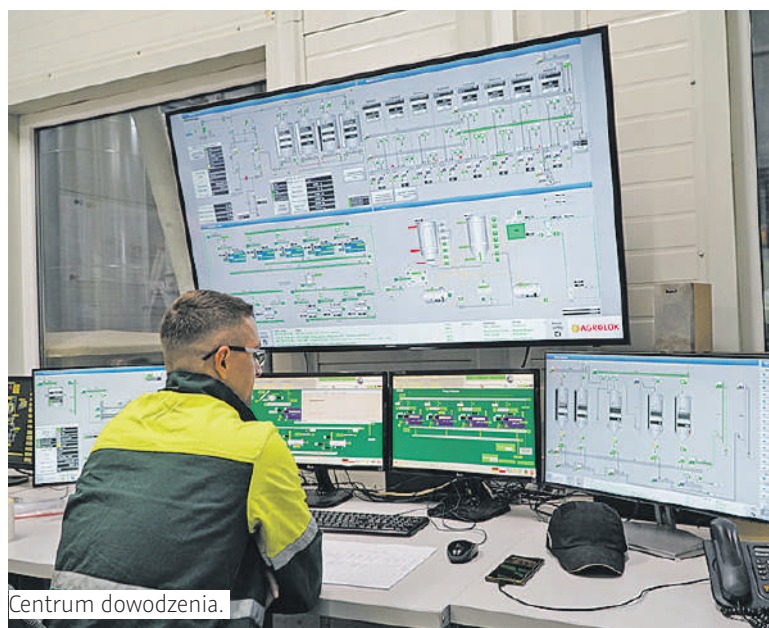
Tekst i fot.
Aneta Czyżewska



Agrolok bada ziarno pod kątem GMO.



Z każdej dostawy są pobierane dwie próbki.



Centrum dowodzenia.



Krystian Ambroziak, dyrektor operacyjny Agroloku oprowadzał rolników po Zakładzie Uszlachetniania Białka Roślinnego w Osieku.

Miasto tak pomaga ze śmieciami

GOLUB-DOBRZYŃ ▶ Mieszkańcy Golubia-Dobrzynia mogą korzystać z bezpłatnej aplikacji „EcoHarmonogram”. To bardzo przydatne narzędzie, które po zainstalowaniu na telefonie komórkowym przypomni o terminie wywozu odpadów, poinformuje o zmianie w harmonogramie ich odbioru, a także da szybką odpowiedź w razie wątpliwości, do jakiego pojemnika należy wrzucić dany odpad. Za jej pomocą można też zgłaszać nieprawidłowości dotyczące harmonogramu odbioru śmieci czy przepełnionych pojemników na odpady



Za pomocą aplikacji mobilnej „EcoHarmonogram” mieszkańcy Golubia-Dobrzynia wyszukują swój harmonogram odbioru odpadów komunalnych za pomocą adresu. W ten sposób otrzymują tylko i wyłącznie harmonogram przypisany

do danej posesji. Użytkownicy otrzymują też automatyczne powiadomienia o nadchodzących terminach wywozu odpadów komunalnych. Co ważne, użytkownik może skonfigurować sobie termin otrzymywania powiadomienia. Możliwe

jest również ustawienie godziny przypomnienia (domyślnie jest to godzina 18:00). Ponadto każdy użytkownik aplikacji ma dostęp do specjalnego widoku, na którym znajdują się wszystkie frakcje odpadów wraz z najbliższym terminem wywozu dla

danej frakcji. Mieszkańcy mają też wgląd do wszystkich terminów odbioru odpadów z podziałem na miesiące. Aplikacja przypomina również o terminach płatności.

Za pomocą wtyczki EcoHarmonogram mieszkaniak może pobrać kalendarz odbioru odpadów w formacie ICS. Format ten jest standardem kalendarza obsługiwany przez większość firm dostarczających aplikacje kalendarzy: Google, Apple, Microsoft. Użytkownik pobierając kalendarz, podaje swój adres mailowy, dzięki czemu może otrzymywać wszystkie aktualizacje terminów odbioru odpadów drogą e-mail automatycznie po ich opublikowaniu przez miasto. Dodatkowo z poziomu aplikacji android można dokonać automatycznej synchronizacji z kalendarzem Google.

Z poziomu aplikacji każdy mieszkaniak ma szybki dostęp do informacji na temat Punktów Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych takich jak: adres (z załączoną mapą Google Maps), godziny otwarcia, co na-

leży oddawać, czego nie należy oddawać.

W aplikacji mobilnej dostępne są informacje o frakcjach na jakie należy sortować odpady komunalne. Dodatkowo mieszkańcy mają dostęp do wyszukiwarki odpadów. Po wpisaniu odpadu, np. lustro, bateria czy opony mieszkaniak otrzyma szczegółową informację, do którego pojemnika lub worka należy wrzucić wpisany odpad lub gdzie jeszcze można go oddać (np.: przeterminowane leki można oddawać do aptek). Dodatkowo w aplikacji mobilnej zamieszczone są informacje dotyczące punktów odbioru leków przeterminowanych. Za pomocą aplikacji można też zobaczyć dane o jakości powietrza na terenie Golubia-Dobrzynia.

Aplikacja mobilna jest dostępna nieodpłatnie na systemy operacyjne Android, iOS oraz Windows Phone. Instalacja aplikacji odbywa się ze sklepów Google Play, Widows Store oraz App Store.

**Opr. (Szyw),
fot. archiwum**

Gmina Golub-Dobrzyń

Przedszkole po remoncie

Jeszcze przed wakacjami w przedszkolu w Ostrowitem zakończyły się prace związane z remontem pomieszczeń z przeznaczeniem na nowe miejsca przedszkolne.



– W ramach tego zadania wyłoniona w przetargu Firma Handlowo-Usługowa KOD-BUD Tomasz Dubilis wykonała remont pomieszczeń dawnej kuchni wraz z magazynem, toalety, korytarza i szatni. W wyniku realizacji projektu powstanie docelowo 5 nowych miejsc opieki nad dziećmi w wieku przedszkolnym

– informuje Urząd Gminy Golub-Dobrzyń.

Remont kosztował ok. 111,5 tys. zł. Realizacja zadania możliwa była dzięki pozyskanemu przez Gminę Golub-Dobrzyń dofinansowaniu w wysokości 95% (85% dofinansowania pochodzi z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Osi

priorytetowej 6. Solidarne społeczeństwo i konkurencja kadry, Działania 6.3.1. Inwestycje w infrastrukturę przedszkolną Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Kujawsko-Pomorskiego na lata 2014-2020 oraz 10% z budżetu państwa).

(GM),

fot. UG Golub-Dobrzyń

Golub-Dobrzyń

Kino w bibliotece

Biblioteka może się nam kojarzyć wyłącznie z książkami, ale to mylne skojarzenie w dzisiejszych czasach. Golubska biblioteka to nie tylko książki.



Piątkowe popołudnie w golubskiej księżnicy było nietypowe. Wypożyczalnia książek była już nieczynna, a mimo to w bibliotece przy ul. Żeromskiego panował ruch. Można było poczuć smak i zapachy z grilla. To smażyła się kiełbasa i inne smakowitości. Już o zmroku miało rozpocząć swoją działalność „Kino Letnie”. Organizator kina – Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna – zaproponował na piątkowy wieczór seans z filmem, na początek z komedią „Klub rozwodników”.

Jednak to nie wszystko. Stowarzyszenie „Przywrócić Pamięć”,

jako współorganizator kina zaprosił na słodki poczęstunek i potrawy z grilla. Był to element zakończonego właśnie projektu realizowanego przez stowarzyszenie, a zatytułowanego „Kultura po mieście hula”. Z projektem mogliśmy się zapoznać wcześniej, podczas różnych imprez organizowanych na terenie naszego miasta. Projekt ten był dofinansowany ze środków urzędu miasta.

Jak nas zapewnił organizator kina, na jesieni są przewidziane dalsze seanse filmowe, na które biblioteka już teraz zaprasza.

Tekst i fot. (Maw)

Dożynki na bogato

RADOMIN ▶ W niedzielę 29 sierpnia br. odbyły się dożynki gminy Radomin. Święto plonów rozpoczęło się od mszy w kościele pw. św. Mikołaja w Radominie. Po mszy uczestnicy barwnym korowodem przeszli na teren boiska piłkarskiego, gdzie kontynuowano świętowanie

Dożynki jako uroczystość o wieloletniej tradycji są symbolem szacunku dla ciężkiej pracy rolnika oraz stanowią wyraz wdzięczności za jego codzienne zmagania. Dożynkowe święto to w polskiej tradycji czas radości i podziękowań: Bogu za plony, a ludziom za trud. Są również okazją do zaprezentowania dorobku rolniczego społeczeństwa z naszego regionu, jego różnorodności i niezwykle bogatego dziedzictwa kulturowego.

Uroczystości obrzędowe rozpoczęto od wspólnego odśpiewania hymnu państwowego. Następnie głos zabrał gospodarz dożynek, wójt gminy Radomin Piotr Wolski, który powitał wszystkich zgromadzonych oraz zaproszonych gości. W swoim przemówieniu wójt podziękował rolnikom za ciężką pracę, trud i wysiłek, życząc wszystkim, aby na naszych stołach nie zabrakło chleba, który wypiekany jest z mąki z tegorocznych zbiorów. Następnie z okolicznościowymi przemówieniami wystąpili zaproszeni goście, m.in.



Więcej zdjęć na naszej stronie:
GOLUB-CGD.PL

starosta golubsko-dobrzyński Franciszek Gutowski.

Symbolicznym momentem było przekazanie na ręce wójta bochnów chleba ofiarowanych przez tegorocznych starostów do-

żynek: Aleksandrę Szałwińską oraz Zbigniewa Jankowskiego. Jak każda tradycja, otrzymanym chlebem podzielili się z zebranymi na placu. W czasie trwania święta plonów na przybyłych czekało wiele

atrakcji, m.in.: stoiska ze specjalnymi wiejskiej kuchni, park zabaw dla dzieci, rozmaite konkursy dla dzieci i dorosłych oraz loteria fantowa, w której główną nagrodą był laptop.

Oprócz zabawy dożynkowi goście mogli skorzystać z pomocy rachmistrzów i wziąć udział w obowiązkowym Narodowym Spisie Powszechnym Ludności i Mieszkań. Osoby, które jeszcze nie wywiązały się z tego obowiązku, mogły to zrobić podczas niedzielnego festynu. Możliwe było również zaszczepienie się w mobilnym punkcie szczepień na COVID-19.

Pomiędzy występami i atrakcjami rozstrzygnięto konkursy. Za najpiękniejszy wieniec dożynkowy uznano wieniec przygotowany przez Szczutowo, II miejsce zajął Bocheniec, a III miejsce Radomin. W konkursie „Piękny Ogród”: I miejsce – Edyta Szyjkowska z Radomina, II miejsce – Małgorzata Bagińska z Dulska, III miejsce – Sławomir Słowik z Radomina.

Tegoroczną gwiazdą dożynek w Radominie był zespół Eratex, a zabawę taneczną prowadził zespół Triada Band.

Tekst i fot.
(GM)



Kolorowo na golubskiej muszli

GOLUB-DOBRZYŃ ➤ Golubski Dom Kultury po raz kolejny zaprezentował się na Muszli Koncertowej w mieście. Tym razem było bardzo kolorowo i muzycznie



Golubski Dom Kultury słynie już ze swoich musicali, które prezentuje na scenie. W czerwcu tego roku zaprezentował musical „Mamma Mia. Ach te wakacje”.

Musical to dzieło 35 młodych ludzi skupionych w grupie teatralnej, wokalne i taneczne nasze go przybytku kultury. Spektakl był w całości oparty na muzyce

i piosenkach legendarnego zespołu muzycznego Abby. Przygotowania do jego wystawienia trwały ponad 8 miesięcy. Musical był wystawiany w Domu Kultury czterokrotnie i nigdy organizatorzy nie narzekali na frekwencję, bo na sali widowiskowej były zawsze tłumy.

W ostatnie, piątkowe popołudnie na Muszli Koncertowej była prezentacja piosenek i elementów choreograficznych, które można było „zobaczyć na deskach” Domu Kultury. Wykonano kilkanaście piosenek i układów tanecznych. Było bardzo muzycznie i oczywiście kolorowo. Publiczność także nie zawiodła.

Nad całością tego muzycznego spektaklu czuwała niezawodna reżyser Paulina Gralik. Oby więcej takiej kultury.

Tekst i fot. (Maw)



REKLAMA

**JESTEŚ POSIADACZEM DZIEŁA SZTUKI,
RODZINNEJ PAMIĄTKI,
KTÓRA WYMAGA PROFESJONALNEJ
KONSERWACJI?**

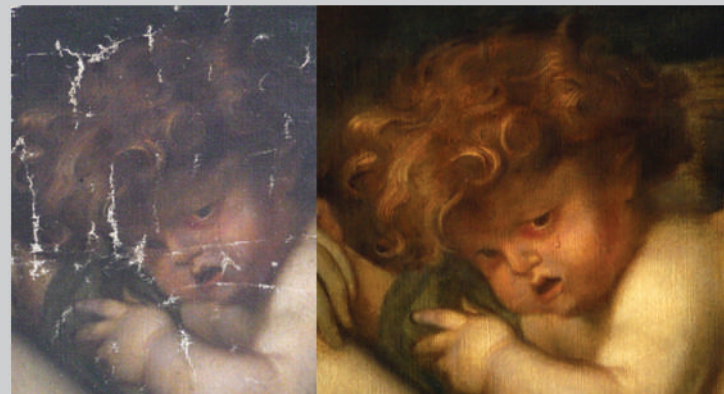
Firma

POLA BERENDSORFF
KONSERWACJA ZABYTKÓW

podejmie się konserwacji i restauracji:
obrazów, rzeźb, szeroko pojętego malarstwa,
rzemiosła artystycznego
i zabytków drewnianych.

Gwarantujemy profesjonalizm i rzetelność

Zadzwoń **783 010 253**



„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich:
Europa inwestująca w obszary wiejskie”.



Młot na ludzkie umysły

XV WIEK ▶ Było kilka książek, które zmieniły bieg historii i to na gorsze. Pierwszą z nich był „Młot na czarownice” – podręcznik wyszukiwania i zabijania czarownic wydany pod koniec XV wieku



Ilustracja z Malleus Maleficarum

Wiele osób sądzi, że to w średniowieczu dokonywano licznych procesów czarownic. Prawda wygląda jednak inaczej. Dopiero po zakończeniu epoki średniowiecza rozpętała się dobia walki z czarną magią. Do rozwoju tego ruchu przyczyniła się książka „Młot na czarownice” napisana przez pewnego duchownego – Heinricha Kramera. Początkowo był uznawany za szaleńca i idiotę. Później niestety wiele znaczących osób

w kościele uległo jego dziwnym przekonaniom.

Zacznijmy jednak od samego początku, czyli roku 1485 w Innsbrucku. Toczył się tam proces miejscowej kobiety – Heleny Scheuberin na rycerzu Jorgu Spiess. Tak naprawdę rycerza zmoęła choroba, podczas której jego włoski doktor zakazał mu kontaktu z żoną miejscowego rzeźnika Helenę Scheuberin. Lekarz uważał, że to ona może doprowadzić do

śmierci pacjenta. Helena była silną i dość odważną kobietą. Jej nieszczęściem było pojawienie się w Innsbrucku duchownego Heinricha Kramera. Zaczął głosić kazania, w których wskazywał na obecność czarownic i ich wpływ na codzienność.

Helena Scheuberin nie uczestniczyła w kazaniach Kramera. Starła się także namawiać także inne osoby do tego, by bojkotować spotkania. Mnich wpadł w furję, wyciągnął zeznania włoskiego lekarza i zarządził pierwszy proces o stosowanie czarnej magii. Oprócz Heleny na ławie oskarżonych posadzono pięć kolejnych kobiet. Lokalny sędzia – przedstawiciel biskupa – postanowił uniewinnić wszystkie kobiety. Zadowolono się tylko odebraniem przysięgi, że nie miały one konszachcót z siłami nieczystymi. Kramer opuścił Innsbruck w aurze bycia szarlatanem i idiotą. Niestety jego idee zdobywały coraz szersze kręgi. W grudniu tego samego roku papież wydał bullę Summis desiderantes affectibus. Została ona napisana na wyraźną proś-

bę Kramera. W dokumencie potwierdzono istnienie czarownic. Nadano także ludziom pokroju Kramera prawo do ich sądzenia. Kramera nie zadowalał dokument papieża. Rozpoczął pisanie książki pt. „Młot na czarownice”. Opisywała w dość dziwny i niedorzeczny sposób metody wykrywania i zabijania rzekomych czarownic. Na początku książka została uznana przez uczonych za gniot. Uczni z uniwersytetu w Kolonii potępili nawet Kramera i jego książkę za nieetyczność. Niestety dzieło Kramera stało się wszechobecne w renesansowej Europie. I tak w ciągu nieco ponad 100 lat mieszkańcy Europy z wyśmiewających istnienie czarownic zostali owładnięci myślą, że wiedźmy istnieją i jest ich całkiem sporo.

W „Młocie na czarownice” uznano, że najlepszym sposobem na zabicie czarownicy jest jej spalenie. Miało to na celu „oczyszczenie jej duszy”, ale także pokazanie gawiedzi zgromadzonej na egzekucji jak mogą wyglądać ognie piekielne. Kramer pisywał kolejne mniej-

sze książki aż do swojej śmierci w 1505 roku. Był zapraszany przez największe miasta do tego, by służyć radą przy procesach. Wygłaszał kazania nawet w uważanej za oświecone miasto Wenecji. Został nuncjuszem papieskim na teren Czech i Moraw. Nadzorował procesy czarownic na terenach niemieckojęzycznych.

Co do „Młota na czarownice” to został on wydany dwudziestokrotnie w ciągu 37 lat! Mało która współczesna książka ma takie wyniki, a pamiętajmy, że XV wiek to jednak początki powszechnego druku. Prasa drukarska Gutenberga przyniosła w Europie oświecenie, ale jak widać, miała także ciemne strony. Można to porównać do internetu, który daje nam wiedzę i informacje, ale dał także możliwość zaprezentowania się szerokiej opinii wielu szarlatanów. Niestety ich teorie znajdują poklask w wirtualnym świecie. Obecnie „Młot na czarownice” można kupić w wersji polskojęzycznej za kilkadziesiąt złotych w księgarniach internetowych.

(pw)

XX wiek

Szacowanie strat

Zamek w Golubiu i Muzeum Prywatne w Niedźwiedziu były przed II wojną światową najważniejszymi instytucjami muzealnymi w okolicy. Niestety tragedia II wojny światowej sprawiła, że obie instytucje popadły w ruinę. Po wojnie przeszły w ręce państwa.



W 1946 roku powołano Wydział Kultury i Sztuki przy Województwie Pomorskim. Rozpoczęto akcję spisywania wszystkich zabytków w regionie. Chodziło także o ich ratowanie przed rabunkiem. Chciano też zorientować się, jaka była skala niemieckich zniszczeń. W powiecie wąbrzeskim spore straty poniósł pałac w Niedźwiedziu. Na zewnątrz prezentował się jeszcze nie najgorzej, ale wewnątrz „przedstawiał stan pożałowania godny”. Przedwojenne muzeum złupił m.in. gaulaiter Albert Forster – niemiecki „namiestnik” na

Pomorze. To jego ludzie wywieźli najcenniejsze eksponaty. Późniejsze zniszczenia były efektem kwaterunków żołnierskich. Każdy, kto znalazł się w pałacu, brał coś dla siebie. Tym co pozostało po wojnie, była m.in. rzeźba Eberleina z Rzymu pod tytułem „Zraniona dziewczyna”. Niestety w trakcie wojny utraciła ona rękę i nos. Niestety z zegara w stylu Ludwika XVI pozostała tylko kolumna. Cały mechanizm skradziono. Rozszabrowano łóżko Napoleona. Ocalał prototyp fortepianu. Przewieziono go wraz z innymi

instrumentami do wąbrzeskiego gimnazjum. Tu znalazł opiekę u profesora Lewandowskiego.

Przed wojną istniało także muzeum w Golubiu. Mieściło się ono na zamku i było zbieraniem wszelkiej maści pamiątek z przeszłości. Niestety wojnę przetrwały nieliczne eksponaty. Powojenne władze po przejęciu ruin zamku oszacowały koszt jego remontu na 2 mln złotych. Oprócz zamku w Golubiu na opiekę państwa przeszedł także „dom pod Kapturem”. Po wojnie stanowił prywatną własność rodziny Szwabów. To co udało się zachować z pięknych bibliotek w Piątkowie i Orłowie, przewieziono do gimnazjum w Wąbrzeźnie. Książki odnaleziono nawet w śmietnikach i zbiornikach na nawozy. Oczyszczano je i segregowano. Niektóre z nich trafiły do tworzonego Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.

(pw), fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe

XIX wiek

Dąbek – złodziej prawie doskonały

W połowie XIX wieku okolice Dobrzynia nad Drwęcą, Lubicza i Lipna były odpowiednikiem dzikiego zachodu. Bliskość granicy sprawiała, że zdarzały się tu często drobne kradzieże. Z czyjogoś gospodarstwa ukradziono świnie, komu innemu krowę. Jednak dopiero pojawienie się niejakiego Dąbka wywołało plagę kradzieży niewidzianą dotąd na ziemi dobrzyńskiej.

Dąbek pochodził ze wsi Józefkowo. Rodzice posiadali niewielkie gospodarstwo położone przy lesie, niedaleko Drwęc. Obok znajdował się wąwóz, który był idealnym szlakiem dla różnej maści złodziei. Starsi bracia Dąbka uciekli do Prus przed groźbą powołania do wojska. W Prusach zajęli się kradzieżami. Wkrótce najmłodszy z braci stanął na czele bandy. Tym co różniło bandę Dąbka od poprzedników, był fakt, że tym razem złodzieje posuwali się nie tylko do kradzieży, ale także rozbojów na ludność.

Skala kradzieży zaniepokoiła nawet władze gubernialne

w Płocku. W ogóle cały pas wsi nad Drwęcą był znany z kradzieży. Tamtejsi ludzie wcale nie uważali, że robią coś złego: – „W jego zdaniu osadzenie w więzieniu nie jest wstydem, nie jest karą, jest tylko nieszczęściem. Wypuszczonego więźnia przyjmują jak brata, jak ofiarę losu, i prześladowania. Zbiegłemu i tułaczowi użyczą schronienia” – pisała ówczesna prasa.

Dąbek dzięki bliskości granicy mógł długo unikać aresztowania. Wzajemny traktat o wydaleniu przestępców między Prusami, a Rosją istniał tylko w teorii.

(pw)

Najcenniejsze regalia

CIĘKAWOSTKA ▶ Polskie insygnia koronacyjne – korona, jabłko, berło i miecz, zostały zrabowane i zniszczone na początku XIX wieku przez Prusaków. Inicjatorem tego pomysłu był król pruski Fryderyk Wilhelm III. Przybliżamy historię polskich regaliów



Insygnia Augusta III i Marii Józefy

Pierwsze znane z przekazów źródłowych insygnia, podkreślające prawo do starań o koronę królewską, otrzymał w roku 1000 na zjeździe gnieźnieńskim książę Bolesław I Chrobry od cesarza Ottona III. Z ofiarowanych wówczas przedmiotów do naszych czasów zachował się tylko grot Włóczni Świętego Maurycego, który od XII wieku przechowywany jest w skarbcu katedralnym w Krakowie.

Prawdopodobnie już w 1001 r. Bolesław Chrobry rozpoczął starania w Stolicy Apostolskiej o uzyskanie pozwolenia papieża na koronację, które jednak nie zakończyły się wówczas sukcesem. Dopiero w 1025 r. Bolesławowi Chrobremu udało się korzystając z międzynarodowej sytuacji politycznej koronować się na króla. Nie wiadomo jednak jak wyglądało insygnium, które posłużyło do tej ceremonii. Korona królewska, którą koronował się w 1025 roku Bolesław I Chrobry i jego syn Mieszko II Lambert została wywieziona z Polski do Niemiec. Przekazana została cesarzowi Konradowi II i ślad po niej zaginął. Jedna z hipotez sugeruje, że w 1075 roku została przekazana królowi Czech, Wratysławowi II. Wiadomo tylko, że druga z koron wykonanych w 1025 roku, przeznaczona dla królowej Rychyzy, została jej zwrócona. Korona królowej została po śmierci włożona do jej grobu, jednak w 1633 przed ponownym pochówkiem Rychyzy w katedrze w Kolonii zaginęła.

Nowe regalia (korona, berło, miecz) wykonano na koronację Bolesława II Szczodrego w 1076 r. Koronę Bolesława Śmiałego koronowani byli: Przemysł II (1295) i Wacław II (1300). Oprócz korony królewskiej w skład no-

wych insygniów weszły jeszcze dwie srebrne korony (prawdopodobnie jedna króla, druga królowej) i berło, a od 1295 r. dołączono do nich również jabłko królewskie. Insygnia te zostały wywiezione do Czech przed koronacją Ryksy Elżbiety w Pradze (1303). Zostały one skradzione wraz ze skarbem Przemysławów w 1310 roku przez zdetronizowanego króla czeskiego Henryka Karynckiego.

Po zjednoczeniu Królestwa Polskiego w 1320 roku na koronację Władysława I Łokietka wykonano nowy zestaw regaliów. Powstały wówczas: korona koronacyjna zwana oficjalnie koroną uprzywilejowaną lub oryginalną, a potocznie Koroną Chrobrego, nowa korona królowych dla Jadwigi kaliskiej oraz po parze berła i jabłek królewskich. Do insygniów koronacyjnych włączono również miecz Szczerbiec, który wiązano z legendą o Bolesławie I Chrobrym.

Koroną uprzywilejowaną koronowany był Kazimierz III Wielki (1333) i Ludwik Węgierski (1370). Korona królowych została włożona na głowy dwóch żon Kazimierza III Wielkiego. W Krakowie intronizowano nią Aldonę Annę Giedyminównę (1333), w Poznaniu – Adelajdę Heską (1341). Po koronacji Ludwika Andegaweńskiego monarcha zdecydował się wywieźć na Węgry polskie insygnia koronacyjne obawiając się, że mogą one stać się łupem innych pretendentów do tronu. Obawy te nie były bezpodstawne, bowiem w tym samym czasie wyszedł na jaw spisek podkanclerzego Janka z Czarnkowa, który wykradł insygnia grobowe Kazimierza III Wielkiego w celu przekazania ich Władysławowi Białemu.

Nie jest do końca jasne, jaką koroną była koronowana w 1384 roku Jadwiga Andegaweńska. Korona uprzywilejowana w tym czasie cały czas znajdowała się w posiadaniu monarchów węgierskich. Przypuszcza się więc, że na jej intronizację sprawiono nowe regalia, które później, gdy nie były już potrzebne, spieniężono. W 1386 roku wykonano kolejne insygnia koronacyjne, tym razem dla Władysława II Jagiełły, gdyż Elżbieta Bośniaczka odmówiła zwrotu korony Chrobrego. W 1403 roku powstała korona prywatna Anny Cylejskiej, której użyto podczas koronacji królowej. Nie wiadomo jednak, co się z nią stało. Nie wymieniają jej bowiem XV-wieczne lustracje Skarbcza Koronnego.

W 1412 roku Zygmunt Łuksemburski, po spotkaniu z królem polskim w Budzie, zwrócił Władysławowi Jagielle wywiezione w 1370 roku insygnia koronacyjne Władysława Łokietka. Od tej pory kolejni polscy królowie, aż do Stanisława Augusta Poniatowskiego (1764), używali przy koronacji korony uprzywilejowanej, a królowe korony królowych. W burzliwych latach Rzeczypospolitej Obojga Narodów zdarzały się jednak wyjątki. W 1576 roku Stefan Batory został koronowany prywatną koroną Zygmunta II Augusta nazywaną koroną węgierską. Anna Jagiellonka intronizowana wraz z mężem również posłużyła się insygniami osobistymi. Podczas wojny północnej, gdy Skarbiec Koronny został wywieziony przez biskupa Stanisława Szembeka na Morawy. Koronacja Stanisława Leszczyńskiego i Katarzyny z Opalińskich Leszczyńskiej (1705) odbyła się przy użyciu insygniów zastępczych, przetopionych po ceremonii na szwedzkie monety. August III Sas i Maria Józefa koronowani byli w 1734 roku zastępczymi regaliami, które na tę okoliczność wykonano w Dreźnie.

Insygnia koronacyjne królów Polski od 1320 roku przechowywane były w skarbcu katedralnym na Wawelu. Za czasów Jagiellonów przeniesiono je jednak na zamek i umieszczono w specjalnie do tego celu przygotowanym Skarbcu Koronnym. Podczas potopu szwedzkiego w 1655 r.

insygnia ze skarbcza wywiózł i ukrył na Spiszu w zamku Stara Lubowla Jerzy Sebastian Lubomirski. Przechowywano je tam do 1661 roku. W 1703 roku ponownie je ukryto, najpierw na Śląsku, później na Morawach. Insygnia koronacyjne wróciły na Wawel w 1730 roku dzięki biskupowi Krzysztofowi Andrzejowi Janowi Szembekowi. Podczas podwójnej elekcji w 1733 roku regalia ponownie wywieziono. Dokonał tego stronnik Stanisława Leszczyńskiego, podskarbi Franciszek Maksymilian Ossoliński. Początkowo schowano je w kościele św. Krzyża w Warszawie. W 1734 roku wydobyto je jednak z kryjówki i jako depozyt oddano paulinom z Jasnej Góry. W Częstochowie znajdowały się do 1736 roku. W 1764 roku po raz ostatni za zgodą Sejmu insygnia koronacyjne przewieziono z Krakowa do Warszawy na koronację Stanisława Augusta Poniatowskiego. Później powróciły na zamek królewski na Wawel, gdzie przechowywano je do III rozbioru Polski.

W czerwcu 1794 roku żołnierze pruscy nie napotykając większego oporu weszli do Krakowa. Tego samego dnia obsadzili Wawel i zamienili zamek w twierdzę, do której nikogo postronnego nie wpuszczali. Niedługo później komendant miasta, generał Leopold von Reuts rozpoczął korespondencję z Berlinem w sprawie dalszych losów wyposażenia rezydencji królów polskich. Rozkazem króla Fryderyka Wilhelma II miał w największej tajemnicy przekazać skarbiec koronny tajnemu radcy Ludwikowi Antoniemu von Hoymowi, który z kolei miał zabezpieczyć jego transport przez Śląsk do Berlina. Zadanie wywieżenia kosztowności wykonano w nocy z 3 na 4 października 1795 roku. Sprowadzony przez Prusaków ślusarz wyłamał zamki w drzwiach komnat skarbcza, a następnie otworzył wszystkie skrzynie i puzdra. Skradziono drogocenne precjoza i klejnoty koronne, pozostawiając tylko to, co nie miało wartości kruszcowej. Polskie insygnia koronacyjne przewieziono do Berlina, gdzie stały się częścią skarbcza Hohenzollernów. Kilka lat później, po przegranej wojnie z cesarzem Napoleonem I,

zbankrutowany król pruski Fryderyk Wilhelm III kazał zarządzeniem z 17 marca 1809 roku rozbić i przetopić polskie regalia królewskie. W 1811 roku przeprowadzono w Królewcu ich komisyjne zniszczenie. Z pozyskanego złota i srebra wybito monety. Kamienie szlachetne i inne przedmioty niewykonane z drogocennych kruszców sprzedano.

Co ciekawe o skarbiec koronny upominał się na kongresie wiedeńskim w 1815 roku cesarz Rosji i król Polski Aleksander I Romanow. Nic jednak nie odzyskał, gdyż polskie klejnoty monarsze już wówczas nie istniały. Mikołaj I, który jako kolejny rosyjski i polski monarcha upominał się o zwrot zagrabionych kosztowności, też niczego nie uzyskał. Podczas swojej koronacji w Warszawie (1829) użył więc zastępczo zamiast Korony Chrobrego korony carskiej przywiezionej na tę okoliczność z Moskwy.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości od 1918 roku prowadzono badania nad odnalezieniem zaginionych insygniów. Po pokoju ryskim zawartym z bolszewicką Rosją odzyskano niektóre regalia i wiele cennych przedmiotów, będących przed I wojną światową w posiadaniu władców Rosji. Przede wszystkim powrócił do Polski miecz koronacyjny Szczerbiec, który po przekazaniu na Wawel stał się załącznikiem stałej wystawy Skarbiec Koronny. W 1925 roku zakupiono insygnia koronacyjne Augusta III i jego małżonki Marii Józefy, których właścicielem był zdetronizowany król Saksonii Fryderyk August III Wettyn. Przekazano je do zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie. Na Zamek Królewski w Warszawie powróciły w latach dwudziestych XX wieku prywatne regalia Stanisława Augusta Poniatowskiego. Niektóre przedmioty zarówno w okresie międzywojennym, jak i po II wojnie światowej odzyskano dzięki ofiarności sponsorów i filantropów.

W kolejnym numerze naszego tygodnika przybliżamy historię ewakuacji polskich insygniów koronacyjnych w 1939 roku.

Opr. (Szyw)
Fot. domena publiczna



INFORMATOR DLA MIESZKAŃCÓW POWIATU GOLUBSKO-DOBZYŃSKIEGO



Szukasz...? Tylko u nas znajdziesz wszystko w jednym miejscu

OGŁOSZENIA DROBNE

Auto-Moto

Autokasacja/demontaż

Absolutnie auta kupię w całości, rozbite lub na złom, odbiór ławetą, tel. 887-813-007

Nieruchomości

Inne

Kupię mały domek w Dębowej łące i okolicach tel. 609 084 157

Mieszkania

Wynajmę dwa mieszkania jednopokojowe z kuchnią i łazienką i zachowaniem o powierzchni 40m² w Rypinie 513-401-299

Rolnictwo

Maszyny

Wyprzedaż maszyn likwidacja gospodarstwa tel. 505-442-915

Zwierzęta

Knury i maciory kupię, odbiór z gospodarstwa, waga, tel. 725 804 742

SKUP TRZODY CHLEWNEJ I BYDŁA !!! ATRAKCYJNE CENY, KRÓTKIE TERMINY PŁATNOŚCI, SZYBKIE ODBIOR Z DOMU. TEL. 797 902 800

Sprzedaję kurek odchowanych dostawa gratis tel. 503 508 148

Numer alarmowy

Komenda Powiatowa
Państwowej Straży Pożarnej
ul. Lipnowska 9
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 683 22 44 lub 45
numer alarmowy 998
lub 112 z telefonów kom.

Komenda Powiatowa Policji
ul. Piłsudskiego 19
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 47 754 92 00 lub 21
numer alarmowy 997
lub 112 z telefonów kom.

Posterunek Policji
w Kowalewie Pomorskim
ul. Plac Wolności 6
87-410 Kowalewo Pomorskie
tel. 47 754 91 10
kom. 602 661 927

Pogotowie energetyczne 991
Pogotowie gazowe 992
Pogotowie ciepłownicze 993
Pogotowie wodno-kanalizacyjne 994

Administracja

Urząd Miejski w Golubiu-Dobrzyniu
ul. Plac 1000-lecia 25
tel. 56 683 54 10

Urząd Miejski
w Kowalewie Pomorskim
ul. Konopnickiej 13
tel. 56 684 10 24

Starostwo Powiatowe
w Golubiu-Dobrzyniu
ul. Plac 1000-lecia 25
tel. 56 683 53 80 lub 81

Agencja Restrukturyzacji
i Modernizacji Rolnictwa
ul. Sokołowska 11
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 491 14 75

Urząd Skarbowy
w Golubiu-Dobrzyniu
ul. J.G. Koppa 1A
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 491 80 20

Powiatowy Urząd Pracy
ul. Szosa Rypińska 26
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 683 52 30-33

Urząd Gminy Golub-Dobrzyń
ul. Plac 1000-lecia 25
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 683 54 00-03

Urząd Gminy Zbójno
Zbójno 178a
87-645 Zbójno
tel. 54 280 19 21
tel. 54 280 19 84

Urząd Gminy Ciechocin
Ciechocin 172
87-408 Ciechocin
tel. 56 683 77 81
tel. 56 683 77 83

Urząd Gminy Radomin
Radomin 1a
87-404 Radomin
tel. 56 683 75 22

PKS Dworzec Autobusowy
ul. Sokołowska 11
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 683 28 19

Oświata

Specjalny Ośrodek
Szkolno-Wychowawczy
we Wielgim
Wielgie 80a
87-645 Zbójno
tel. 54 280 19 08

Publiczna Szkoła Muzyczna
I stopnia w Golubiu-Dobrzyniu
ul. Konopnickiej 15
tel. 535 353 977
Filia w Kowalewie Pomorskim
ul. Odrodzenia 7
tel. 535 353 786

Zespół Szkół
im. Lecha Wałęsy
w Kowalewie Pomorskim
ul. Św. Mikołaja 6
87-410 Kowalewo Pomorskie
tel. 56 684 15 03

Zespół Szkół nr 2
ul. Kilińskiego 31
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 683 25 49
fax: 56 683 47 07

Zespół Szkół nr 1
im. Anny Wazówny
ul. PTTK 28
87-400 Golub-Dobrzyń
tel./fax: 56 683 54 50

Zespół Szkół Mieskich
(Szkoła Podstawowa nr 2
im. Orła Białego,
Ogólnokształcąca Szkoła
Sztuk Pięknych)
ul. Żeromskiego 11
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 683 20 26

Zespół Szkół nr 3
ul. Konopnickiej 15
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 683 25 53

Szkoła Podstawowa nr 1
im. Konstytucji 3 Maja
ul. Zamkowa 19
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 683 25 56

Przedszkole Publiczne nr 2
im. Marii Konopnickiej
ul. Sienkiewicza 6
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 683 58 80

Poradnia
Psychologiczno-Pedagogiczna
ul. Żeromskiego 11
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 683 26 63
fax: 56 475 62 23

Przedszkole Publiczne
w Kowalewie Pomorskim
ul. Konopnickiej 13
tel. 56 684 15 22
tel. kom. 607 521 211

Szkoła Podstawowa
im. Marii Konopnickiej
w Kowalewie Pomorskim
87-410 Kowalewo Pomorskie
ul. Jana Pawła II 2
tel. 56 684 01 85

Szkoła Podstawowa
im. Wojska Polskiego
w Pluskowęsach
Pluskowęsy 22a
87-410 Kowalewo Pomorskie
tel. 56 684 15 41

Szkoła Podstawowa
im. Ireny Sendlerowej
w Wielkiej Łące
87-410 Kowalewo Pomorskie
Wielka Łąka 11
tel. 56 684 38 20

Szkoła Podstawowa
im. Janusza Korczaka
w Wielkim Rychnowie
Wielkie Rychnowo 53
87-410 Kowalewo Pomorskie
tel. 56 684 21 11

Szkoła Podstawowa
w Mlewie
Mlewo 4
87-410 Kowalewo Pomorskie
tel. 56 684 23 34

Pomoc społeczna

Świetlica
Socjoterapeutyczna
i Środowiskowa
ul. Sportowa 8
87-400 Golub-Dobrzyń
kom. 693 300 491

Dom Pomocy
Społecznej
ul. PTTK 6
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 683 21 05

Powiatowe Centrum
Pomocy Rodzinie
ul. J.G. Koppa 1
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 683 54 76
tel./fax: 56 682 03 91

Powiatowa Placówka
Opiekuńczo-Wychowawcza
Wielgie 80a
87-645 Zbójno
tel. 56 475 61 81
kom. 730 934 730

Miesko-Gminny
Ośrodek
Pomocy Społecznej
87-410 Kowalewo Pomorskie
ul. Św. Mikołaja 5
tel. 56 684 11 30
kom. 601 839 676

Zdrowie

Pogotowie numer alarmowy 999
lub 112 z telefonów kom.

Szpital Powiatowy
ul. J.G. Koppa 1e
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 683 22 91

Gol-Med - NZOZ
ul. Szosa Rypińska 30c
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 683 54 88

Nasz-Medyk - NZOZ
ul. Szosa Rypińska 4a
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 683 28 81
kom. 509 354 026

Apteka Osiedlowa
ul. Marii Konopnickiej 12
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 491 98 88

Apteka Dobra
ul. Pod Arkadami 4/6
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 472 16 64

Apteka Puls
ul. Marii Konopnickiej 7a
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 477 00 71

ZASADY NADAWANIA OGŁOSZEŃ DROBNYCH

Twoje ogłoszenie ukaże się WE WSZYSTKICH naszych tygodnikach: CGD, CLI, CRY, CWA.

Aby nadać ogłoszenie :

- Wyślij treść ogłoszenia na adres e-mail: reklama@wpr.info.pl. Otrzymasz e-mail zwrotny z wyceną i nr konta do wpłaty
- Odwiedź nasze biuro i nadaj ogłoszenie osobiście: ul. Dworcowa 4, 87-400 Golub-Dobrzyń
- Ogłoszenia do kolejnego numeru przyjmujemy do godziny 16⁰⁰ w poniedziałki

Szczegółowe informacje pod numerem telefonu 662 061 331 lub 608-688-587. Regulamin znajdziesz na stronie www.golub-cgd.pl

NOWOŚĆ!

Ogłoszenia
drobne ze
zdjęciem!

Kolejny udany start Endo Golub-Dobrzyń

GOLUB-DOBRZYŃ/REGION ▶ W piątek 27 sierpnia grupa w składzie: Marlena Osińska, Iwona Piskorska, Krzysztof Korczak, Piotr Piskorski po raz kolejny wystartowała na zawodach biegowych, tym razem na nocnym biegu we Włocławku



Trasa prowadziła po ścieżkach miejskiego parku na Słodawie. Na starcie stanęło 170 biegaczy.

– Była to fajna, klimatyczna impreza biegowa. Pokonanie trasy 5,8 km zajęło nam: Iwona Piskorska 31:41 (m-ce 115.), Marlena Osińska 34:27 (m-ce 137.), Krzysztof Korczak (26:43 m-ce 50.), Piotr Piskorski 25:38 (m-ce 36.). Natomiast 29 sierpnia w takim samym

składzie uczestniczyliśmy w biegu Cross G-D w Golubiu-Dobrzyniu. Tu do wyboru były trasy 15 km i 5 km. Obydwie prowadziły ścieżkami lasu miejskiego oraz po okolicznych lasach. Bardzo fajna i udana impreza biegowa, oby więcej takich u nas w mieście, bo mamy idealne tereny do biegania – relacjonuje Piotr Piskorski.

Cross G-D dostarczył wielu

wrażeń i miejsc na podium. Oto wyniki: Iwona Piskorska – 1. m-ce w kat./5 open; Marlena Osińska – 2. m-ce w kat./10 open; Piotr Piskorski – 3. m-ce w kat./12 open; Krzysztof Korczak – 6. m-ce w kat./14 open. Gratulacje dla wszystkich zawodników.

(ak),
fot. nadesłane



**TYGODNIK REGIONU
GOLUBSKO-DOBRZYŃSKIEGO**

CGD

Redakcja:
87-400 Golub-Dobrzyń,
ul. Dworcowa 4,
tel. 662 061 331,
e-mail: redakcja@wpr.info.pl

Redaktor naczelny:
Andrzej Korpalski
tel. 535 170 961
a.korpalski@wpr.info.pl

Dział reklamy i ogłoszeń:
tel. 608 688 587
e-mail: reklama@wpr.info.pl

Kolportaż prasy:
tel. 662 061 331

Wydawca:
WPR Sp. z o.o.
87-400 Golub-Dobrzyń,
ul. Dworcowa 4
(Nakład WPR 4500 egz.)

Druk:
POLSKA PRESS Sp. z o.o.
02-672 Warszawa, ul. Domaniewska 45

Redakcja nie zwraca tekstów
niezamówionych oraz zastrzega
sobie prawo do ich redagowania
i skracania. Redakcja nie odpowiada
za treść zamieszczonych ogłoszeń.

Pałac Wenecja
organizacja:

wesel, komunii, styp,
imprez okolicznościowych
oraz bankietów firmowych

☎ 608-337-176

f Pałac Wenecja Sale Bankietowe

Płonne k/Golubia-Dobrzyń

Chef

ORZECZOWSCY
DOM I ZAKŁAD POGRZEBOWY

GODNE I PROFESJONALNE USŁUGI POGRZEBOWE
GOLUB-DOBRZYŃ UL. NOWA 17 A
(za kościołem św. Katarzyny)

tel. 602 291 118

ŚWIADCZYMY USŁUGI CAŁODOBOWO

DARMOWA CHŁODNIA ORAZ KAPLICA

Całodobowy przewóz osób zmarłych do własnej chłodni. Kremacja kompleksowa usługa
Przygotowanie zmarłych do pogrzebu (kosmetyka pośmiertna), odzież dla Zmarłych
Trumny od wzorów tradycyjnych po ekskluzywne. Urny na prochy.

KOMPLEKSOWA OBSŁUGA POGRZEBU WRAZ Z TRUMNĄ OD 1900 zł

KamPio

Catering

f kamilakampio
661 054 084

ORGANIZUJEMY:
wesela, chrzciny, komunie, konsolacje (stypy),
spotkania okolicznościowe

POLECAMY:
dania mięsne, garmazeryjne, zupy,
ciasta i torty

Zakład i Dom Pogrzebowy

Stahnke

ul. Sportowa 3, Golub-Dobrzyń
tel. 56 683-37-56, kom. 509-333-147

Pełen zakres usług pogrzebowych
Przez całą dobę jesteśmy do Państwa dyspozycji

OGŁOSZENIA DROBNE

W związku z sytuacją epidemiologiczną
w kraju oraz obostrzeniami sanitarnymi
obowiązującymi także na terenie
naszego powiatu prosimy Interessantów
o nieprzychodzenie do siedziby redakcji
tygodników CGD, CLI, CRY, CWA.

Wszelkie sprawy, w tym te dotyczące ogłoszeń
drobnych, prosimy załatwiać zdalnie, tj. telefonicznie
(608 688 587) oraz mailowo (reklama@wpr.info.pl).
Prosimy o wyrozumiałość. Dziękujemy, Redakcja.

W Lipnie było gorąco i szybko!

SPORTY MOTOROWE ▶ Trzecia runda Mistrzostw Polski w Motocrossie ORLEN MXMP za nami. Przez dwa dni zawodniczek i zawodników dali popis świetnego ścigania, a organizatorzy – MX Lipno zadbał o to, aby pierwsze po wakacyjnej przerwie wyścigi były bezpieczne, ale również widowiskowe



Jesteśmy na półmetku tegorocznej serii ORLEN MXMP i punkty zdobyte w Lipnie są niezwykle ważne w klasyfikacji tegorocznego, krótkiego sezonu. W sobotę 28 sierpnia na starcie stanęły klasy: MX65, MX125 i MX Open. Sześć rozegranych wyścigów dostarczyło widzom mnóstwa emocji.

Jako pierwsi na lipnowskim torze ścigali się zawodnicy klasy MX125. Rywalizacja była bardzo zacięta, a walka o jak najlepsze pozycje trwała do samego końca. Oba wyścigi wygrał Alek Makhnov (CAMK Człuchów), który zgarnął miejsce na najwyższym stopniu podium. W obu biegach gnał za nim jego klubowy kolega Seweryn Gazda. Niestety, pogon Gazdy była nieskuteczna i z wynikiem 2-2 musiał się zadowolić drugim miejscem. Trzecie miejsce w pierwszym biegu wywalczył Wiktor Sobiech (WKM Więcbork), a w drugim Jan Rompkowski (KM Wisła Chełmno). W klasyfikacji rundy to ten drugi z zawodników stanął na podium z wynikiem 4-3, podczas gdy wynik 3-7 pozwolił Wiktorowi na zajęcie dopiero piątej lokaty.

Po „setkarzach” na tor wyjechali zawodnicy klasy MX65. W obu wyścigach pierwsza trójka zawodników dojeżdżała na metę w tej samej kolejności. Pierwszy był zawodnik gospodarzy Michał Psiuk, drugi Oskar Jażdżewski (CAMK Człuchów), a trzeci Jakub Pućkowski (PSM OFFROAD Białystok). Jedyna zawodniczka w stawce, Zuzanna Grzybowska (MX Lipno) dzięki wynikom 5-7 zajęła piąte miejsce w klasyfikacji zawodów.

Na zakończenie dnia, na maszynie startowej stanęła klasa królewska. Rywalizacja w obu

wyścigach klasy MX Open była zacięta i wzbudziła wiele emocji wśród licznie zgromadzonych kibiców. W pierwszym wyścigu najlepiej ze startu wyszedł Szymon Staszkiwicz (CAMK Człuchów), który zgarnął SCOTT Holeshota, a za nim w pogoń ruszyli jego klubowy kolega Vitalij Makhnov oraz dwaj zawodnicy gospodarzy: Tomasz Wysocki i Jakub Barczewski. Wysocki szybko przebił się na drugie miejsce i zaczął naciskać na Staszkiwicza. W jednym z zakrętów wykonał efektownego, choć dość ryzykownego, block passa, ale Szymon zdołał się wybronić. Wysocki wyszedł na prowadzenie dopiero na ósmym okrążeniu i nie oddał go już do samej mety. W tym samym zakręcie, tym razem skutecznie, ten sam manewr na Staszkiwicz wykonał Makhnov i objął drugą pozycję. Startujący na co dzień w serii ADAC MX Masters, Gabriel Chętnicki zaliczył słaby start i przedzierał się do przodu z 13. miejsca. „Gaba” zdołał dotrzeć do czwartej pozycji, a na ostatnim okrążeniu wyprzedził Staszkiwicza i dojechał na metę z trzecim czasem.

Drugi wyścig tej klasy był niezwykle emocjonującym pojedynkiem pomiędzy Wysockim i Chętnickim, którzy od startu jechali koło w koło i wymieniali się na prowadzeniu. Zacięta rywalizacja i efektowne wyprzedzania wzbudziły zachwyt kibiców, którzy mocno dopingowali swoich faworytów. Po kilku okrążeniach świetnej walki, ostatecznie to Wysocki skutecznie wyprzedził Chętnickiego i szybko zaczął mu odjeżdżać. Kolejność na mecie to Wysocki, Chętnicki i Staszkiwicz. W klasyfikacji rundy pierwsze miejsce z kompletem punktów

zajął Tomasz Wysocki, drugie Gabriel Chętnicki (3-2), a trzecie Vitalij Makhnov (2-4). Wynik 4-3 Szymona Staszkiwicza wystarczył na czwarte miejsce, a Jakub Barczewski, u którego odezwała się kontuzja kolana, z wynikiem 7-5 zajął w klasyfikacji dnia szóstą pozycję. Mamy nadzieję, że kolano Kuby szybko się zagoi, ponieważ za niecały miesiąc, 26. września na torze we włoskiej Mantui, wspólnie z Wysockim i Chętnickim będzie reprezentował nasz kraj na Motocross of Nations, czyli najważniejszym drużynowym wydarzeniu w światowym motocrossie.

Mimo niekorzystnych prognoz pogody na niedzielę, deszcz nie zawitał nad lipnowski tor, co pozwoliło bez przeszkód rozegrać wyścigi kolejnych czterech klas: MX Masters, MX85, MX Kobiet i MX2.

W klasie MX Masters pierwszy wyścig od początku do końca należał do Macieja Zdunka (CAMK Człuchów). Maciek zgarnął SCOTT Holeshota i raz zdobytego prowadzenia nie oddał aż do mety. Za nim od początku w pogoń ruszył zawodnik MX Lipno Karol Kędzierski. Niestety dla Carlosa, była ona nieskuteczna, i choć mocno naciskał na rywala, musiał się zadowolić drugim miejscem. Różnica na mecie pomiędzy tymi dwoma zawodnikami wyniosła niecałe dwie sekundy. Trzecie miejsce, ze stratą niemal 1,5 minuty do zwycięzcy, zajął Radosław Matuszczak z MKS Neklą. W drugim wyścigu z kolei najlepszy start zaliczył Kędzierski. Walka ze Zdunkiem trwała do momentu, kiedy zawodnicy zetknęli się na odcinku toru zwanym Saharą i człuchowski zawodnik upadł. Kędzierski

dowiózł zdobyte prowadzenie do mety i z wynikiem 2-1 wygrał także rundę. Maciej Zdunek był drugi, a Radosław Matuszczak ponownie trzeci. Taka też była ich kolejność w klasyfikacji zawodów. Paweł Wizgier (ŁKM Łowicz) z wynikiem 4-5 zajął czwarte miejsce, a Marcin Kawczyński (MX Lipno), który w pierwszym biegu miał sporego pecha i gonił stawkę z przedostatniego miejsca uzyskał wynik 9-4, który wystarczył na zajęcie piątej pozycji.

W klasie MX85 równych sobie nie miał Bartosz Jaworski (MX Lipno), który w pierwszym wyścigu prowadził od startu do mety, a w drugim szybko odbił prowadzenie z rąk Dawida Zaremby (KMX Kaszuby), który wygrał start. Drugie miejsce w tej klasie, po świetnej, jednak nieskutecznej pogoni, zajął Kacper Andrzejewski, który dwukrotnie na mecie meldował się drugi, a trzecie Filip Seniuk (CAMK Człuchów), który w obu biegach skutecznie odpierał ataki rywali.

Anna Stecjuka (CAMK Człuchów) była nie do przejścia dla rywalki w klasie Kobiet. W pierwszym wyścigu SCOTT Holeshota zgarnęła co prawda jej klubowa koleżanka Karolina Jasińska, ale Stecjuka szybko odbiła prowadzenie i nie oddała go do samej mety. W drugim wyścigu prowadziła już od startu aż do mety i tym samym zagwarantowała sobie wygraną w rundzie z kompletem punktów. Jasińska w pierwszym biegu była druga, niestety w drugim zaliczyła w sekcji leśnej upadek i na mecie zameldowała się dopiero jako szósta. Taki wynik pozwolił gorzowiance na zajęcie miejsca tuż za podium. Drugie miejsce z wynikiem 4-2 wywalczyła Oliwia

Wiśniewska z CAMK Człuchów, a Wiktoria Kupczyk (WKM Więcbork), która dwukrotnie na mecie meldowała się trzecia, uzupełniła podium.

Ostatnią klasą, która w niedzielę stanęła na starcie była klasa MX2. Mimo, iż Tomasz Wysocki zdecydowanie bardziej woli się ścigać w klasie Open na motocyklu o pojemności 450 ccm, również na 250-tce dwukrotnie na mecie meldował się z najlepszym czasem. Drugie miejsce zajął Gabriel Chętnicki, który w drugim biegu gonił czołówkę z ostatniego miejsca po złym starcie, uzyskał wynik 2-3. Podium uzupełnił Szymon Staszkiwicz, który dojeżdżał odpowiednio czwarty i drugi.

Trzeba przyznać, że organizacja oraz warunki, które zapewnili zawodniczkom i zawodnikom organizatorzy – MX Lipno były świetne, co podkreślali również sami riderzy. Bardzo dobrze przygotowany tor, zaplecze oraz logistyka wszystko to działało tak, jak powinno przy okazji zawodów rangi mistrzowskiej.

Warto wspomnieć, że runda w Lipnie była pierwszą w Polsce transmitowaną na żywo w internecie. Relacja z niedzielnych wyścigów nadal jest dostępna i można ją znaleźć pod tym linkiem: <https://youtu.be/ebTJa-na-Qus>. A już w kolejny weekend Mistrzostwa Polski w Motocrossie ORLEN MXMP zawitają do Gdańska. Szczegółowe wyniki III rundy Mistrzostw Polski w Motocrossie ORLEN MXMP można znaleźć na: https://wyniki.motoresults.pl/pl/2021/Motocross/MP/III-Runda/-e_3217.

(red),
fot. nadesłane

Lato w Dolinie Drwęc

GOLUB-DOBRZYŃ ▶ Pod takim tytułem odbył się piknik na Zamku Golubskim, w którym bawiło się społeczeństwo praktycznie całego powiatu i nie tylko. To ostatnie dni tegorocznego lata pod znakiem imprez plenerowych



Stowarzyszenie Lokalna Grupa Działania „Dolina Drwęc” w ostatnią sobotę zorganizowało piknik na Zamku Golubskim zatytułowany „Lato w Dolinie Drwęc”. Głównym celem imprezy było zapewnienie informacji dla potencjalnych wnioskodawców o LSR, jej głównych celach i zasadach przyznawania

dofinansowania, promocji LSR, jej głównych założeń, przekazania informacji o planowanych naborach wniosków.

Piknik został przeprowadzony przez oddział PTTK im. Zygmunta Kwiatkowskiego z Golubia-Dobrzynia.

Wśród zaproszonych gości byli potencjalni wystawcy, któ-

rzy zaprezentowali lokalne produkty rękodzielnicze i kulinarne nawiązujące do tradycji kulinarnych i rękodzielniczych z obszaru „Dolina Drwęc”.

Na festynie bardzo dobrze bawiły się dzieci, licznie przybyłe na tegoroczne pożegnanie lata. W zabawach brały również udział maluchy ze swoimi rodzicami, było nawet zwiedzanie tajemniczych komnat zamku. Organizator imprezy przygotował liczne atrakcje. Była między innymi możliwość strzelania z łuku, przejażdżki kucykiem. Były też zabawy z animatorem, liczne konkursy z nagrodami.

Dużym zainteresowaniem cieszyła się również strażacka sikawka i możliwość poznania radiowozu policyjnego.

Dla głodnych swoje potrawy przygotowały i zaprezentowały panie z Koła Gospodyń Wiejskich z Podzamku Golubskiego i Nowej Wsi.

**Opr. (Maw)
fot. nadesłane**



Pobiegli na przełaj

WYDARZENIE ▶ W niedzielę 29 sierpnia br. Urząd Miasta Golub-Dobrzyń oraz Ośrodek Sportu i Rekreacji we współpracy z grupą EnDo Golub-Dobrzyń zorganizowały CROSS GD Golubsko-Dobrzyński Bieg Przełajowy pod patronatem burmistrza Golubia-Dobrzyń



Golubsko-Dobrzyński Cross to bieg przełajowy, rozgrywany po raz drugi na terenach lasu miejskiego. Start i meta biegu znajdowały się na stadionie OSiR. Tegoroczne trasy biegów

głównych to 5 km i 15 km. W sumie na starcie stanęło 75 zawodników i zawodniczek m.in. z Golubia-Dobrzyń, Kowalewa Pomorskiego, Radomina, Rypina, Torunia, Czernikowa czy Bydgoszczy.

W biegu głównym na 15 kilometrów najlepszymi okazali się: Mariusz Pawłowski (Kurzętnik Biega), Andrzej Rybiński (Brodnica) oraz Grzegorz Serwaczak (WMGA Golub-Dobrzyń). Wśród pań z najlepszym wynikiem znalazła się Patrycja Jasińska (Skrwilno), tuż za nią dobiegła Teresa Kamińska (KB Lech Rypin), trzecia była Anna

Rzeźniczek (Kowalewo Pomorskie).

W biegu na 5 kilometrów na podium znaleźli się: Rafał Łęgowski („ZS Kowalewo Pomorskie”), Adrian Wysocki (KB Lech Rypin) oraz Marek Kucharski (ZawszeDoCelu Golub-Dobrzyń). W kategorii kobiet: Anna Żuchowska („Eko-Opał Płonne”), Jolanta Rzęsiewicz (KB Lech Rypin) i Magdalena Wojtanis (SPC Toruń). Wyniki w poszczególnych kategoriach znajdziesz pod adresem:

http://www.chiptiming.pl/pl/zawody_szczegoly/Cross-GD-Golub-Dobryn-29082021r.

W trakcie biegów głównych odbyły się także biegi dla najmłodszych miłośników aktywności fizycznej na dystansach 200 i 400 m, w których wzięło udział łącznie 27 dzieci. Młodzi biegacze w trakcie zawodów wykazali się ogromnym zaangażowaniem i wolą walki. Każdy uczestnik imprezy otrzymał pamiątkowy medal. Najlepsi w każdej kategorii otrzymali również nagrody z rąk burmistrza Mariusza Piątkowskiego oraz kierownika OSiR-u Krzysztofa Ośka.

Tekst i fot. (GM)



Więcej zdjęć na naszej stronie:
GOLUB-CGD.PL



Kolarstwo

Ponad 500 km na rowerze

Ultramaratony kolarskie dotychczas kojarzone były głównie z wyścigami szosowymi. Od kilku lat powstaje coraz więcej długodystansowych imprez, których trasy przebiegają w większości w terenie.

W drugiej połowie sierpnia przez region kujawsko-pomorski przejechała Robinsonada. To druga edycja ogólnopolskiego Ultramaratonu Rowerowego organizowanego w tym regionie. Rowerowi zapaleńcy wystartowali 21 sierpnia br. o świcie z boiska na terenie miasteczka akademickiego UMK na toruńskich Bielanych. W tym miejscu również zakończyły się ich zmagania. Tegoroczna trasa to 510-kilometrowy szlak prowadzący przez najciekawsze zakątki regionu: Bory Tucholskie, Dolinę Dolnej Wisły, Ziemię Chełmińską i Pojezierze Brodnickie, Bydgoszcz, Toruń, Tucholę, Chełmno, Chełmżę, Wą-

brzeźno, Górzno, Golub-Dobrzyń.

Utrudnieniem dla uczestników mógł być przewidziany limit czasowy. Na pokonanie całej trasy mieli 80 godzin. Robinsonada jest wydarzeniem survivalowo-bikepackingowym, tak więc zadaniem uczestników jest nie tylko rozłożenie własnych sił, ale również dobór odpowiedniego ekwipunku niezbędnego do przeżycia tej wspaniałej przygody i stania się prawdziwym Robinsonem!

Warto dodać, że w tym roku w Robinsonadzie wystartował również mieszkaniec Golubia-Dobrzyń – Krzysztof Górecki – jadący w barwach Golubsko-Dobrzyńskie-

go Towarzystwa Rowerowego (GTR). Organizatorzy nie podali jeszcze ostatecznych wyników, ale wiemy że Pan Krzysztof poradził sobie na trasie bardzo dobrze. Gratulujemy.

Tegoroczną edycję patronatem honorowym objęli między innymi: wiceprezes rady ministrów, minister kultury, dziedzictwa narodowego i sportu – prof. Piotr Gliński, marszałek województwa kujawsko-pomorskiego Piotr Całbecki, prezydent Torunia Michał Zaleski czy rektor Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu prof. dr hab. Andrzej Sokala.

Tekst i fot. (GM)

